GAZETA

Wielkiego  **Xięstwa**

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 4. W Poniedziałek dnia 6. Stycznia. **1845.**

Wiadomości krajowe.

Z Królewca. — W Chełmnie założono, jak wiadomo, przed kilku laty za wpływem tamecznego Biskupa nowe gimnazyum katolickie, końcem sposobienia uczniów na księży katolickich, gdyż obadwa gimnazya katolickie téj saméj prowincyi, w Braunsbergu i Chojnicach, celowi temu nie dosyć odpowiadały. Z dwunastu abiturientów tegoż gimnazyum Chełmińskiego udało się 10. do kolegium Jezuickiego w Fryburgu, gdzie są utrzymywani już to kosztem kapituły Chełmińskiéj; już to za pomocą stypendiów ściągnionych z gmin dyecezyi Chełmińskiéj.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

Z Petersburga, dnia 27. Grudnia.

W przeszłą niedzielę, dnia 22. Grudnia, hr. de Rantzau, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Duńskiego, za powrotem na swoje dyplomatyczne stanowisko, miał zaszczyt być przedstawionym N. Ces. J. po mszy.

Z rozkazu J. C. Mości dwór cesarski przywdział żałobę na dni sześć z powodu zgonu J. C. W. Xiężniczki Zofii Matyldy córki zeszlego Xięcia Wilhelma Henryka Glocester.

Reskrypt JJ. CC. Wysokości W. X. Następcy Cesarzewicza i W. X. Cesarzewiczowéj do P. Ministra dworu cesarskiego z d. 4. Grudnia 1844. — »Xiążę Pietrze synu Michała. Przesyłając przy niniejszém Waszéj świetności wyznaczone przez Nas na rzecz szpitalu ustanowionego na pamiątkę w Bogu zeszłéj Wielkiéj Xiężny Alexandry Mikołajówny trzydzieści tysięcy rubli srebrem, pozostajemy ku wam na zawsze szczerze życzliwemi.«

— Przez Reskrypt cesarski z dn. 22. Listopada, mianowany kawalerem orderu S. Stanisława 1. klassy Naczelnik sztabu wojsk na linii Kaukazskiéj i w Czarnomoryi Nordenstam.

Z Warszawy, dnia 27. Grudnia.

Rada administracyjna na posiedzeniu swém dnia 28. Listopada (10. Grudnia) r. b. udzieliła Hr. Karolowi Brzostowskiemu, 10cioletni list przyznania wynalazku, na silnią przenośną, deptakiem zwaną, dającą się zastósować do młockarń, młynów i innych machin, poruszanych siłą koni lub wołów.

Z poematów na cześć urodzin Wnuka J. C. W. W. Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, w różnych językach u podnóżka tronu złożonych, wystawiających obchód tak świetnéj tego rodzaju pamiątki, jeden tylko wybrany został przez N. Pana; takowy wyszedł z druku i jest do nabycia u autora Jana Kołakowskiego przy ulicy Gołębiéj.

Francya.

Z Paryża, dn. 26. Grudnia.

Za tytuł Księcia trzeba w Francyi 18,000 fr.

do kassy pieczęci tytułów zapłacić. Kto się w przeciągu 2 miesięcy w zapłacie nie uiszcza, traci godność swoję. Marszałek Bugeaud podobno dotychczas jeszcze nic złożył téj summy, P. Pasquier zaś już piątego dnia po swém wyniesieniu taxę zapłacił.

Minister sprawiedliwości i minister wyznań wydali d. 16. m. b. okólnik do Biskupów katolickich, w którym ich wzywają, aby duchownym swych dyecezyi polecili, żeby się łaskawszymi i bardziéj pobłażającymi ku tym okazywali osobom, które umierają nie opatrzone wprzód w Sakramenta św.

Z dnia 27. Grudnia.

Wrażenie, sprawione w publiczności mową od tronu ani pomyślném, ani niepomyślném nazwać nie można, publiczność obojętnie ją przejęła, podobnie jak i Izba, czego się téż spodziewać można było, zważając na prosty układ téj mowy, wyłączający wszelką deklamacyą i nieobrachowany wcale na zrobienie effektu. — Wszakże tu i ówdzie odzywają się pojedyńcze głosy i słychać uwagi, o których gazety milczą. A tak podobno powszechném mniemaniem, że ostatni paragraf, w którym Król o zasługach wspomina, które on i rodzina jego krajowi położyli, coś na żądanie dotacyi dla Księcia Nemours zakrawa; kilku deputowanych oppozycyi chciało dla tego stanówcze pytanie względem dotacyi podać ministrom, skoro w biurach ogólne obrady poprzedzające zwykle wybor członków kommissyi adressowéj nastąpią.

— Mowa od tronu jest naturalnie głównym przedmiotem dzisiejszych rozpraw dziennikarskich. Dzienniki ministeryalne nie mogą jéj się dosyć nachwalić, a mianowicie paragrafów, w których jest mowa o wzrastającym dobrym bycie w kraju. Uwagi Dziennika Sporów są prawie samém tylko opisaniem mowy królewskiéj. Bardziéj już nieco wyświeca pewne strony polityczne komentarz Monitora Paryskiego, osobliwie co do spraw marokkańskiéj i otaheityjskiéj. »Najkrytyczniejsze nieporozumienie, powiada tenże dziennik, między Francyą a Anglią powstało w skutek wypadków na wyspie Otaheiti. W wigilią swego odroczenia usłyszał parlament angielski z ust najznamienitszych swych członków deklaracye, które trudności téj nagle poruszonéj kwestyi tylko powiększyć mogły. Ku tym większemu zawikłaniu tych zatargów widziała się Francya zmuszoną wydać wojnę Cesarzowi marokkańskiemu i zaczepić kraj, w którym Anglia ważne ma interessa, tak iż takowe na czas przyszły jak i teraźniejszy mocno zostały zagrożone. Wśród takowych okoliczności musiały powstać obawy. Naród liczył na mądrość Króla i na zręczność gabinetu, ale niepodobna było nieczuć, że kwestye owe były tego rodzaju, iż zręcznością, ostróżnością i mądrością niezawsze się szczęśliwie rozwiązać dadzą. Ztąd poszło, że papiery znacznie były spadły, a nawet kredyt handlowy mocno się zastanowił. Z bojaźliwą niecierpliwością wyglądano rozwiązania téj sprawy. Nastąpiło ono, a można pewno powiedzieć, że przeszła wszelkie oczekiwania i nadzieje, jakie naród w zabiegach swego rządu pokładał. — W sprawie Otaheityjskiéj nie przyzwolił rząd na żadne inne zadosyć uczynienie, jak to, które mu zaraz z początku względy słuszności nakazywały. Obstawano ściśle przy zasadzie oddalenia konsula angielskiego; co do formy, postąpiono sobie z niepotrzebną surowością, i to wymagało nagany. Porównajmy to z zupełném zadosyć uczynieniem, jakiego się z początku w parlamencie domagano i powiedzmy sumiennie, czy się po obu stronach kanału większych koncessyi nie spodziewano. W sprawie Marokkańskiéj świetna była wojna, pokój prędki i korzystny. Co do wypadku téj wojny dały się były słyszeć różne niepomyślne wróżby; jakoż wyznać należy, że wojna z narodem z natury wojennym, przez religijny fanatyzm zapalonym, a do tego z położenia naturalnego nieprzystępnym, bardzo niepomyślne rokowała wypadki. Byliśmy wprawdzie pewni zwycięstwa, ale nikt nie mógł z pewnością powiedzieć, kiedy jego owoce zbierać będziemy. I pod tym względem powiedzieć możemy, że skutek był dla każdego radosną niespodzianką. W kilku tygodniach rozstrzygnęła się wielka ta kwestya. Mieliśmy wszystkie zaszczyty wojny i wszystkie korzyści pokoju. Nasza armia i marynarka okryły się sławą i pokazały raz jeszcze światu, że jeśli Francya po dziś dzień bez ważnych powodów szczęścia wojny doświadczać nie będzie, z drugiéj strony niemniéj jest gotową dopominać się praw swoich, gdzieby takowym ubliżano. Co się traktatu dotyczy, który walce téj koniec położył, wyrobił on nam wszystko, czegośmy się spodziewać mogli, bo pokój w Algieryi ubezpieczył się przez to zupełnie, a nadziejom Abd el Kadera zadano cios ostateczny. Oto są czyny dokonane na polu polityki zagranicznéj.«

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Parów utworzono biura. Następnie Hr. Beugnot zrobił sprawozdanie o mianowaniu Hrabiego Jaubert Parem Francyi i obrano losem wielką deputa-

cyę mającą d. 1. Stycznia Królowi złożyć powinszowania. Potem PP. d'Audiffret, Boullet, Cavaignac i Cobert sekretarzami mianowano i przystąpili oni niezwłocznie do pełnienia swéj funkcyi. Izba wróciła następnie do biur swoich, aby się uorganizować i członków komissyi proźb i adressowéj mianować.

W Izbie Deputowanych Pan Sapey jako Prezes po starszeństwie przewodniczył, wezwał jednak wkrótce Izbę do udania się do biur i organizowania tychże. Przy rozpoczęciu sessyi publicznéj zajęto się zaraz badaniem pełnomocnictw, poczem do wyboru Prezesa przystąpiono, który wszelako przy odejściu poczty jeszcze się nie odbył. Przy ostateczném ukonstytuowaniu biur oppozycya w dwuch tylko przemogła, chociaż może trzecia część członków stronnictwa konserwatywnego nie była obecna, z oppozycyi zaś wszyscy byli na miejscu. W 3. i 5. biurze zwyciężyła oppozycya; w 3. P. Cesar Bacot 12 głosami przeciw 13 Prezesem mianowany; P. Jouvencel 22 przeciw 8 sekretarzem; w 5tém kandydat oppozycyi P. Sapey Prezesem obrany a Pan Jules de Lasteyrie sekretarzem. We wszystkich innych biurach obrano kandydatów konserwatywnych. Podług ogółu danych głosów większość konserwatywną na przeszło 60 głosów ocenić można.

Jeden z dzienników Belgii wylicza pożyczki, które Pan Rotszyld zaciągnął dla rozmaitych mocarstw:

Dla Pruss	125,000,000 fr.
— Elektora Heskiego	5,000,000 »
— Xięcia Darmstadt	12,000,000 »
— Austryi . . .	90,000,000 »
— Rossyi	92,000,000 »
— Fracyi 6 razy .	954,000,000 »
— Anglii	500,000,000 »
Razem	1,778,000,000 fr.

Liczba uczniów w gimnazyach królewskich, która w roku zeszłym wynosiła 20,765 indywiduów, dziś doszła do 21,800, a zatém o 1,123 uczniów więcéj jak w roku zeszłym, pomiędzy niemi znajduje się 378 stypendystów. Liczba uczniów w gimnazyach komunalnych, wynosiła w r. zeszłym 33,027, dziś zaś 35388 a zatém o 2,291 uczniów więcéj jak w roku zeszłym. W roku bieżącym gimnazya królewskie i komunalne liczą 53,854 uczniów, — co czyni na rok bieżący przybytek o 3,414 więcéj uczniów jak w roku zeszłym. — W r. 1843. także było o 1,984 więcéj uczniów jak w roku poprzednim. Z niniejszego przejrzenia pokazuje się, że liczba uczniów, którzy od 2 lat zwiedzają gimnazya królewskie i komunalne powiększyła się o 5,000 przeszło.

Z dnia 28. Grudnia.

Jedna z gazet ministeryalnych odebrała z Londynu doniesienie, że królowa angielska i książe Albrecht, na przyszłą wiosnę znowu w podróż do Francyi udać się postanowili. — Powiada, że już teraz w Fontainebleau i Wersalu wielkie na przyjęcie tych gości czynią przygotowania.

Uczyniło to na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych niejakie wrażenie, że pan Sauzet dopiero przy drugiém scrutinium na wybor prezesa większość uzyskał. Liczba głosujących przy pierwszém scrutinium wynosiła 331, więc konieczna większość 166, ale p. Sauzet tylko 164 głosów miał za sobą. Gdyby więc reszta głosów nie była się rozstrzeliła na różnych kandydatów oppozycyi, pomiędzy którymi pan Dupin miał głosów 95, a p. Odilon-Barrot 64, lecz gdyby się były skoncentrowały na jednego kandydata, byłby tenże zwycięstwo odniósł. Gdyby zaś zwycięztwo to stało się było udziałem pana Dupin, który dużo głosów miał za sobą, jak to drugie scrutinium okazało, ministeryum nie byłoby jednak w tym klęski jakiéj upatrywało, ponieważ Dziennik sporów mądrze bardzo umysły na wypadek ten już był przygotował, oświadczając, że wybór pana Dupin byłby téż dla stronnictwa konserwatystów pożądanym. Przy drugiem scrutinium był wypadek następujący: PP. Berryer i Dupont otrzymali każdy po 1 głosie, pan Odilon-Barrot tylko 15, pan Dupin zaś 129, a p. Suzet 177, tak tedy tego ostatniego choć nie bez żywego poruszenia, ponieważ większość zawsze jeszcze bardzo szczupłą była, prezesem izby proklamowano.

Wszystkie gazety oppozycyjne wymieniają jako wypadek nader uwagi godny owo milczenie, z jakiém mowie od tronu od pierwszego aż do ostatniego słowa w izbie się przysłuchiwano, wyjąwszy zwyczajne ceremonialne okrzyki przy wstąpieniu króla i wystąpieniu jego z sali. Konstytucyonista powiada: »Żaden szmer udziału i ukontentowania, żaden okrzyk radości, żadna oznaka zadowolenia nie zapełniała przerw, które król czytając mowę swoję między głównemi paragrafami robił. Zgromadzenie przyjęło z widoczną oziębłością ustęp, w którym król żywą swą objawia radość względem zaślubienia księcia Aumalc. Czyż może izba przez to chciała dać do poznania, że nie czuje sympatyi dla rodziny królewskiéj i dla młodego księcia, odznaczającego się tylu szczytnemi

przymiotami? Bynajmniéj. Ale ogólne wrażenie mowy téj było nie pomyślne, a oziembłość i cisza wywołane przez czysto-polityczne paragrafy w całém zgromadzeniu, trwały aż do końca. Jest to od dawnego czasu pierwsze podobne zdarzenie, że mowy od tronu w takiém ponurém milczeniu słuchano. Po posiedzeniu ministrowie oddalili się zasmuceni.«

— Parostatek Fulton, który nie dawno w Brest był ukończony, ma przewieść pana Mareuil, jako posła nadzwyczajnego do Buenos Ayres. Misja pana Mareuil ma się ograniczyć jedynie przywróceniem zgody pomiędzy admirałem Laine i francuskim generalnym konsulem, panem Pichon, i nakłonić admirała, jeżeli to da się zrobić, do opinij pana Pichon.

A n g l i a.

Z Londynu. — M. Herald głosi, że cofnięcie ostrego postanowienia, które zaciąg żydowskiéj ludności w Polsce do wojska w ten sposób nakazywało, żeby z dziesięciu zawsze jednego brano, jest skutkiem przedstawień, czynionych Cesarzowi Mikołajowi podczas jego ostatniéj bytności w Anglii (przez kogo czynionych?).

Z Londynu, dnia 26. Grudnia.

Podług twierdzenia Gazety dworskiéj Court Journal ma być zamiarem Królowéj zwiedzić na przyszłą wiosnę Paryż.

Wykonano tu niedawno wynalazek w sztuce rysunku, który nie tylko znacznéj liczbie sztuk wyzwolonych, ale także zakładom publicznym i prywatnym wielkiem niebezpieczeństwem zagraża. Oto ustęp z dziennika artystycznego tutejszego Art-Union, mówiący o tym wynalazku. »Mówiliśmy już kilka miesięcy temu o wynalazku, za pomocą którego w kilka dni można odrobić rycinę na miedzi lub stali z taką dokładnością, że niepodobna będzie odróżnić kopji od oryginału. Nie potrzeba do tego wcale blachy, która do odbicia oryginału służyła, ale dosyć jest jednego exemplarza ryciny na miedzi lub stali, by otrzymać inną blachę, którą można wybić 20,000 exemplarzy. Zapewniono nas, że wynalazca tak zręcznie kopjować może bilety bankowe, że naśladujący nie będzie w stanie odróżnić biletu prawdziwego od fałszywego. — Niedawno odbito kopję ryciny zagranicznéj, któréj blacha nigdy w Anglji się nie znajdowała, ponieważ oryginalna rycina znajduje się we wszystkich sklepach stósownych, łatwo więc porównać kopję z orginałem: kopja ta nie jest wykończoną, ale jest tak rzadkiéj piękności i tak zapewnia o pomyślnym skutku wynalazku, że na przyszły miesiąc możemy obiecać podobną prenumeratorom naszego dziennika.« Szanowny wydawca Art-Union donosi nam jeszcze, że nowa rycina, którą na stali każe robić, wypracowana będzie z ryciny obrazu Delarocha wyrobionéj na miedzi; że kopje te przedstawiał wielu artystom, pomiędzy którémi znajdowało się kilku sztycharzy i wszyscy dziwili się doskonałości odrobienia i naśladowania.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 21. Grudnia.

Wczoraj senat roztrząsał całość wniosku o reformę. P. Charco, który dawniéj był mnichem, oświadczył, że przysięga, którą złożył na konstytucyą z roku 1837. nie pozwala mu głosować za reformą; poczém zabrał głos Miraflores. Dowodził on naprzód, że reforma musi być opartą na silnych zasadach, gdyż chodzi tu nietylko o walkę stronnictwa między umiarkowanymi i postępowymi, lecz o uspokojenie całego narodu. Pełnoletniość królowéj Izabelli powinna być niejako przejściem z rewolucyi do stałego porządku rzeczy, do odrodzenia się monarchii bez reakcyi przez ustanie rozruchów politycznych; żeby więc dojść do tego celu, trzeba rozmaite zasady zrównać i pogodzić i od tego zacząć reformę konstytucyi. Od lat 30 już wciąż w Hiszpanii rewolucye i reakcye następowały po sobie, a od śmierci ostatniego króla kwestye o dziedzictwo tronu, formę monarchii, regencyą i różne stósunki socyalne, rozdzielały kraj cały na różne stronnictwa. — Estatuto real (statut królewski) powinien był pogodzić stronnictwa liberalne, lecz rewolucya w Lagranii powstała przeciw niemu jako reakcya. Konstytucya z roku 1837. nie uskuteczniła pożądanéj zgody, i tylko zbliżanie się pretendenta związało wtenczas stronnictwo liberalne węzłem konieczności »Prawdziwie narodowa tranzakcya,« rzecze margrabia, »odbyła się pod Bergarą.« Trzeba w niéj odróżnić dwa stósunki. Wnioski uczynione za pośrednictwem lorda Hay przez Karlistów w Miravalles względem pojednania kwestyi dziedzictwa przez zamęście syna Don Carlosa z królową Izabellą II., z którego to powodu królowa-regentka i Don Carlos opuścićby musieli Hiszpanią, i względem pojednania co do osób, to jest, żeby oficerowie i urzędnicy D. Carlosa przy stopniach i godnościach swych zostali. Lecz ponieważ wojsko królowéj znajdowało się na pomyślniejszém stanowisku, odrzucono trzy pierwsze warunki i zatrzymano tylko ostatni tyczący się oficerów. Żołnierze obydwóch wojsk pogo-

dzili się ze sobą; kwestyą dziedzictwa rozstrzygnięto czynem, to jest wypędzeniem Don Carlosa z Hiszpanii. Zgoda partyi liberalnéj rozerwaną została przez pronunciamiento Espartery. Koalicya przeszłoroczna nie potrafiła jéj przywrócić. Reforma konstytucyi będzie teraz niejako zasadą, która ustali zgodę stronnictw.« Senator Arce przypomniał, że królowa dopiero rok temu zaprzysięgła przed Kortezami konstytucyą z roku 1837., żeby więc dziwnie było, gdyby reforma od tronu wyjść miała. Minister spraw wewnętrznych utrzymywał, że przysięga królowéj nie może się sprzeciwić reformie, skoro ta na drodze prawnéj uskutecznioną zostanie. Ministrowie, nie zaś królowa, odpowiedzialni są za to, Kortezom zaś wolno przyjąć ten wniosek lub nie. Potém pan Santaella (duchowny) mówił za wnioskiem do reformy.

W kongresie dzisiaj po południu deputowany Orense zapytał się ministra finansów, czy ma zamiar 5-procentowe obligi zamienić na trzyprocentowe papiery, jak o tém mówią powszechnie i jak to okazuje nagły skok 5 proC. obligów w giełdzie tutejszéj. Minister finansów oświadczył, że nie może odpowiadać na pytanie spowodowane przez spekulacye bankierskie.

Potém rozpoczęto dyskussyą względem wniosku do prawa o wyposażenie duchowieństwa. Po żwawym sporze o następstwo, w jakiem różne dodatki i wnioski mają być roztrząsane, przeczytano trzy częściowe wnioski. — Pierwszy ułożony przez margrabiego Viluma i podpisany przez wielu innych deputowanych, żąda wydania duchowieństwu nie sprzedanych jeszcze dóbr kościelnych i podatku gruntowego 3 proC. Rozrządzanie tymi dochodami ma być całkiem zostawione duchowieństwu. Po przeczytaniu dwóch innych wiosków, oświadczył minister finansów, że nie może na to przystać, aby je teraz roztrząsać zaczęto, ponieważ zmierzają do tego, aby pod formą dodatków zniszczyć zupełnie wniosek przez rząd podany. »Cóż powie,« rzecze minister uniesiony zwykłą zapalczywością, »kraj cały na to, że sposobem oszukańskim niweczą całe prawo...?« Te słowa wywołały między deputowanymi rozruch i wrzawę, których nikt nie jest w stanie opisać; ze wszystkich stron domagano się, aby ostatnie słowa ministra finansów zapisać w protokule. Oświadczył on wreszcie, że słowa jego nie tyczą się żadnéj osobistości. Na zapytanie prezydenta rzekł margrabia Viluma, że nie przestaje na tém oświadczeniu, a wrzawa stawała się coraz gwałtowniejszą. Kongres przedstawiał widok klubu Jakobinów, w którym, jeźli nie najdzielniejsze pięście, to przynajmniéj najdzielniejsze gardła wszystko rozstrzygają. Udało się nakoniec prezydentowi zapytać się, czyli kongres przestanie na oświadczeniu ministra finansów. Na to pytanie odpowiedziano w sposób twierdzący głosowaniem 110 głosów przeciw 25. Minister finansów tak się zmieszał, że co prędzéj generała Narvaeza z senatu powołać kazał, gdyż sądził, że przytomność jego wstrzyma rozhukane krzyki nie jednego deputowanego. Lecz uważano, że generał wszedłszy do kongresu nader ostre natychmiast dał napomnienie ministrowi finansów, poczem tenże oświadczył, iż odwołuje obrażliwe wyrażenie swoje.

Senat rozpoczął dziś dyskussyę pojedyńczych artykułów wniosku do reformy i przyjął cztery pierwsze.

Niemcy.

Z Bawaryi. — Stósownie do doniesień z Hof z d. 21. Grudnia kilku obywateli i kupca jednego dla nader nieprzyzwoitych uwag względem pewnego, teraz ukaranego zamachu, do więzienia wtrącono. Wytoczono im proces o obrazę majestatu a kupca już skazano na cztery lata do robót przymusowych w domu poprawy.

Saxonia. Z Lipska, dnia 21. Grudnia. — Rongiego najnowsze pismo »do niższego duchowieństwa katolickiego« tu drukowane, zostało wczoraj na rozkaz władzy zabrane. Przyczyną tego wszelako tylko ta okoliczność, że cenzor uznał się umocowanym do dania imprimatur, podczas kiedy ta broszura, jako pisana przez księdza katolickiego, dopiero aprobacyę władzy katolickiéj duchownéj uzyskać była powinna. Przy zabraniu jednakże z 3000 drukowanych egzemplarzy już 2700 było rozprzedanych, tak, że tylko 300 można było skonfiskować.

Z Drezna, dnia 26. Grudnia.

Płonna była wieść o wyjeździe Dra Arnolda Ruge do Ameryki: znajduje on się jeszcze w Paryżu, ale odstąpiwszy partyi, do któréj dawniéj należał, zamyśla podobnie do Niemiec powrócić.

Z Hamburga. Dn. 27. Grud. pochowano ta zwłoki najbogatszego kupca naszego, Salomona Heinego, za któremi szedł poczet około 90 powozów. Jak słychać, zostawił nieboszczyk następujące testamentowe postanowienie: Wszystkim tutejszym zakładom miłosiernym, tudzież wszystkim ludziom bióra swego przeznaczył razem 1 mil. marków. Z tych otrzymał wystawiony przez

niego żydowski szpytał dla chorych 30,000 mrk. z tym warunkiem, że gdyby administracya tegoż siostrzeńcowi jego, Drowi Heine, który jest lekarzem przy tym zakładzie, miejsce wypowiedzieć miała, 15,000 mrk. napowrót spłacić należy. — Takowe przypaść mają wtedy Drowi Heinemu. Ludzie biórowi otrzymają za każdy rok służby 1000 mrk., a zatém sam przewodniczący, P. Leo, 40,000 mrk. Dra Schrödera dzieci dostaną 500,000, zięć Oppenheimer 600,000 a Dr. Halle, także zięć nieboszczyka, 1 milion mrk. wraz z nowo wystawionym domem. Synowi dostaje się reszta majątku, który po odciągnieniu zapisów wyniesie jeszcze najmniéj 10 milionów. Wykonawcami testementu są Dr. Riesser, Notaryusz, P. Söhle i Dr. Hertz, którzy, dopóki likwidacya trwać będzie, pobierać mają procenta od 30,000 mrk.; poczém dopiero kapitał sam pomiędzy nich rozdzielony zostanie. Już na łożu śmiertelnem wybrał nieboszczyk śrebrny serwis do herbaty dla swego przyjaciela Dra Chaufepié. Wczoraj podarował także P. Heine tutejszemu ubostwu żydowskiemu 3000 mrk.

Austrya.

Z Lwowa, dnia 28. Grudnia.

J. C. K. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 14. Grudnia b. r. raczył Galicyjskiego obwodowego konceptowego praktykanta, Bolesława hrabię Dunina Borkowskiego mianować najłaskawiéj nadliczbowym, bezpłatnym obwodowym komisarzem w Galicyi.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 16. Grudnia.

Lord Shrewsbury, widzialna polityczna głowa Katolików w Anglii, spędziwszy tu przeszło lat 10, powrócił do ojczyzny swéj i tam na zawsze pozostanie; kosztowne sprzęty pałacu Simonetti, który zamieszkiwał, już publicznie sprzedane. Jedna córka lorda jest za księciem Doria, druga, niegdyś małżonka księcia Borghese, umarła. Zaprawdę, żaden monarcha za czasów naszych tyle nie łożył nakładu i tyle nie wydał pieniędzy na korzyść kościoła, jak lord Shrewsbury.

Z dnia 21. Grudnia.

Spory kościelne z Rossyą wzięły podobno nowy obrót. Rozpoczęto powtórnie układy, które wszelako czy do pożądanego doprowadzą celu, lub czyli też zupełne zerwanie wszelkich stósunków spowodują, przepowiedzieć trudno. Okoliczności obecnéj chwili prawie owego zerwania obawiać się każą; dotąd przynajmniéj wszelkie usiłowania Pana Buteniewa na niczém spełzły. Rzym nie jest Konstantynopolem. — Jakkolwiek między posłem i kuryą osobiście dobre zachodzi porozumienie, to jednak jakaś dysharmonia w stósunkach posła bardzo w oczy wpada. Ona to zapewne przyczyną, dla czego przepyszne salony Pana Buteniewa dla wyższego towarzystwa jeszcze nie otworzone i podług pogłoski podczas téj saison zamknięte zostaną. — Właśnie przybywa nadzwyczajny goniec gabinetowy w osobie Radzcy Stanu Struve z Petersburga z depeszami Cesarskiemi do poselstwa Rossyjskiego. Przywiózł zapewne pełnomocnemu ministrowi nowe instrukcye pod względem układów z przyszłym tajnym konzystorzem.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy król. regencyi w Poznaniu z dnia 31. Grudnia r. z. zawiera między innémi obwieszczenie: względem pobierania drogowego przy miejscu poborowém w bliskości Izbie na szosie prowadzącéj z Poznania przez Leszno do Wrocławia; — następ. kroniki osobiste: kandydat miernictwa Ernest Ludwik Ottomar Maron, złożywszy przepisany examen, został od król. deputacyi nadbudowniczéj w Berlinie za uzdolnionego na ziemiomiercę uznany i zamieszkuje w posadzie leśnéj Rosenthal pod Skwierzyną; kandydat teologii ewanielickiéj Karól Wilhelm Müller odebrał pozwolenie sprawowania nauczycielstwa domowego.

(Nadesłano.)

Panie Redaktorze!

Jeszcze raz »co prawda to nie grzech!« Ale wychodząc znów z tego stanowiska, nie myślcie, iżbym był kościelnym z Jarocina. Nie znam go wcale; posłyszałem tylko przypadkiem, że jest szewcem — który porzuciwszy na chwilę swe rzemiosło, zaczął — jak dawniejszy szewc warszawski — zlodowaciałe duchowieństwo nasze do zwalczenia wroga ludu, wódki, jak gdyby pocięgłem zachęcać i pobudzać. Nie chcę wam się téż uprzykrzać i z pochwałą o bractwie wstrzemięźliwości i trzeźwości występować, bo wiem, żeście na nie swe »veto« wyrzekli: chcę tylko o Gazecie waszéj coś napomknąć i potém — jeźli się da, z wami pogodzić! Gazeta Poznańska, Panie Redaktorze! bardzo mi się podoba: ładna, grzeczna, czytelną, względna, z ustępów polskich — czegobyśmy na próżno gdzie indziéj szukali — przyjemna i oberznięta jak płaszcz Krasickiego. — Ale byłaby jeszcze interesowniejszą, gdyby nas artykuły,

iż tak powiem, koleją żelazną dochodziły i z rozmaitości ciągle pojawiających się — najciekawsze w swych kolumnach umieszczała. Nie o Ronge ani też o Pile lub o podobnych plewach i kąkolu, zachowaj nas od tego Boże! i dzięki wam, Panie Redaktorze! składamy jak najczulsze, żeście tego nie uczynili — niech odmowienie wasze w téj mierze stanie w Gnatowie kością w gardle, — my podzielamy zupełnie wasze zdanie i rachujemy nawet na waszą względność, iż nie będziecie chcieli obrażać naszych niewinnych uszu i psować naszéj dobréj wiary: — ale radzibyśmy o wódce coś w Gazecie Poznańskiéj posłyszeli, gdyż to, wedle naszego zdania, jest najinteresowniejszą w czasie obecnym sprawą! a tu jak na nieszczęście głucho i ciemno wszędzie. Przyrzekła wprawdzie Gazeta kościelna, osobne artykuły téj sprawie redagować, aliści dotychczas dwa tylko, rachując w to odpowiedź kościelnemu daną, pojawiły się. Gdybyście przeto, Panie Redaktorze, raz po raz choć też potrosze tylko, o przytłumieniu, ukróceniu pijaństwa donieśli, Gazeta Poznańska stąd i z powyższego żądania stałaby się dla nas interessowniejszą. Ja, żywiąc się dotychczas jako żebrak u drugich, prenumerowałbym od nowego roku na Gazetę Poznańską i namówiłbym wielu innych do prenumeracyi; — gdyż przyznać znów z drugiéj strony trzeba, że tylko wtenczas Gazeta Poznańska stać się może zupełnie i ze wszech miar interesowną, jeźli mnóstwo prenumeratorów pozyszcze! Jeźli przeto z nas wina, ziomkowie! że Gazeta Poznańska nie odpowiada naszym żądaniom i oczekiwaniom, dajmy sobie braterskie słowo! że wszystko, co tylko jest pochodzenia i języka polskiego i groszem brząknąć może, od nowego roku na Gazetę Poznańską pronumerować będzie! Gdybym mógł przewidzieć, że mój podpis by też tylko kilku z uśpienia przebudzi i do wspólnych ze mną chęci zagrzeje, objawiłbym czytelnikom moje nazwisko; ale będąc ignobilis i kończąc się na ....r, choć też nie Dytmar, zaprzestać muszę na anonymus i powtórzyć: Co prawda, to nie grzech! r.

Odpowiedź Redaktora. — Na zażalenie Pana r. Redakcya tyle tylko odpowiada, że Gazéta Poznańska będąc pismém politycznėm i chcąc ile możności wszechstronnym wymaganiom dogodzić, jednéj wódce ciągle a ciągle kolumn swych poświęcać nie mogła, zwłaszcza, iż w Kórniku już wychodzi pismo w obudwuch językach sprawie wstrzemięźliwości wyłącznie poświęcone. W dniu, kiedy Redakcya ogłosić musiała, że artykułów o sprawie téj więcéj uwzględnić nie może, doszły jéj trzy arkuszowe doniesienia o zawiązaniu się nowych towarzystw tego rodzaju, gdyby więc one zamieścić chciała, musiałaby kolumny dla Rozmaitości przeznaczone przez trzy dni ciągle jednym i témże samym przedmiotem zapełniać, czémby zapewne czytelników nie była zadowolniła. Wszakże krótkie doniesienia o sprawie téj zapewne zbawiennéj i ważnéj chętnie przyjmie.

(Z Tyg. Petersb.)

Dla mieszkańców Sławuty, dla rodziny Xiążąt Sanguszków i jéj przyjaciół smutnie będzie pamiętny dzień 20. Listopada roku bieżącego. Po przeszło czterotygodniowéj słabości, w dniu tym, o godzinie 5. z południa, rozstał się z tym światem Xiążę Eustachy Sanguszko w 77. roku życia swojego. Połowa wypadków z czynnego zawodu zmarłego Xięcia należy do wieku zeszłego; wypadki te zapisały dzieje spółczesne. Niektóre ważne zdarzenia z życia swego obozowego zasiągnięte żywą pamięcią, zostawił w pamiętnikach przez siebie napisanych.

Od 49 lat połączony był węzłem małżeńskim z dostojną dziś wdową z domu Xiążąt Czartoryskich. Tyle przeżytych lat wspólnie, tyle ciosów podzielonych razem, żal Xiężny uczyniły niepodobnym do opisania.

Po ojcu swoim, Wojewodzie Wołyńskim odziedziczywszy wielką fortunę, w rozległych swoich włościach, sprawowanych administracyą rządną, umiarkowaną i czujną, stał się prawdziwym ojcem swoich poddanych, polepszając ich byt i wygody. I ku uczczeniu pamięci jego wiecznie żyjącéj w sercach mu wdzięcznych i dla wzoru ludziom możnym, winniśmy powiedzieć, że on, rzadkim w naszym kraju przykładem, wynagrodził wszystkie sługi, którzy mu długoletnie prace swoje poświęcili. Lista gracialistów zmarłego Xięcia nie ma sobie podobnéj. Ta lista, na któréj są imiona zgrzybiałych starców i wdów z ich rodzinami, będzie żyjącym wdzięczności pomnikiem na jego grobie.

Tak chlubnie przeżytego życia koniec musiał być wzorowy. Rzadkiém zdarzeniem, pomimo ciężkiéj choroby, zachował Xiążę do ostatniéj chwili przytomność umysłu, z przykładną chrześciańską pokorą i rezygnacyą, spełnił wszystkie religijne powinności. Dniem przed śmiercią zrobił dopełniające rozporządzenie, rozdzielił jeszcze tysiące pomiędzy swoje sługi, o żadnym nie zapomniawszy; na godzinę przed skonaniem pożegnał licznych obecnych, każdego po imieniu wymawiając; żegnał równie gromady swoich poddanych, które mu przyszły złożyć cześć ostatnią — tak bez żadnego ciężaru na sumieniu, ze spokojnością i wiarą chrześcianina, krótkiém i łagodném skonaniem przeniósł się do wiecz-

ności, ten czcigodny potomek starożytnych Xiążąt Litewskich.

Przez trzy ostatnie dni rozmawiał z przyjaciołmi o swojéj śmierci, jako o momencie nieuchronnym do przebycia; czuł śmierć na sobie, tylko niezwykle silna budowa fizyczna oddalała chwilę ostatnią.

Nie chcemy wierzyć tym pismom, co nam mówią o jakiemś ostudzeniu do religijnych zasad, które przypisują szerzeniu się nowożytnéj ościennéj filozofii. Śmierć Xięcia Eustachego Sanguszka, jak była przykładem zgonu chrześciańskiego, a przy łożu umierającego najlepszą dla pozostałych nauką, tak będzie zawsze dowodem że w czasach naszych nie odstąpiliśmy od chrześciańskich cnót naszych naddziadów z któremi przeniesiemy się przez przepaść czasu do lepszéj wieczności.

Xiążę Eustachy powagą, wiekiem, dostojnością, zachowaniem starodawnych zwyczajów i gościnnością w domu swoim był wzorem obywatelstwa, żyjącym dawnych czasów pomnikiem, po którym rdza nie przeszła, a żal głęboki zostaje.

Zmarły Xiążę zostawił dwuch synów, Xiążąt Romana i Władysława Sanguszków.

Od Redakcyi.

Szanowny nadselacz artykułu o »kłótniach literackich z Ko. 1. Stycznia wybaczyć raczy, jeżeli rzeczy téj nie umieścimy; sam się bowiem przekona, że artykuł w Nr. 1. Gazety naszéj umieszczony prawie całkiem te same myśli zawiera.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznej, iż Wilhelmina Elżbieta Błociszewska z domu Schley i małżonek jéj Tomasz Błociszewski na dniu 2. bież. m. wspólność majątku i dorobku między sobą wyłączyli.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1844.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału II.

Stósownie do rozporządzenia wyższéj władzy ma być wystawiona obora na folwarku Bogdanowa w królewskiéj ekonomii Obornickiéj, oszacowana na summę 3506 Tal. 7 sgr. 7 fen, w ciągu roku bieżącego drogą entrepryzy. Celem odebrania w téj mierze podań wyznaczony jest na dzień 13. Stycznia r. b. zrana od godziny 10téj do 12téj termin w oberzy JP. Marquard w Obornikach. Anszlag i warunki będą w terminie każdemu do przeczytania przełożone

Poznań, dnia 3 Stycznia 1845.

Vokrodt, Inspektor budowli.

Od 15. Stycznia rozpocznie się u mnie podobny kurs matematyki jak w przeszłym roku. Przy większéj liczbie uczęszczających na lekcye zapłata każdego za jednę lekcyę t. j. 5 trojaków jeszcze będzie zmniejszoną. Wykładać będę oprócz tego geometryę opisującą, naukę miernictwa, rysunki sytuacyjne i architektoniczne. R. Primer,

na rogu Ogrodowéj ulicy (na Piekarach) w kamienicy dawniéj P. Platen.

Szanownéj Publiczności mam honor najuniżeniéj donieść, iż teraz przy ulicy Młyńskiéj Nr. 4. na dole mieszkam.

Budowniczy Karól Salkowski.

Świeże Angielskie ostrzygi odebrał

J. G. Treppmacher.

Formowych świec łojowych funt po 5 sgr. i poleca Prześwietnéj Publiczności na przedaż

Emil Werner

przy ulicy Garbarskiéj i na rogu Grobli pod Nr. 40.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
29. Grudn.	— 3,0°	— 1,0°	28″ 3,2‴	Polud. w.
30. «	— 2,0°	+ 0,3°	27″ 10,0‴	dito
31. »	+ 1,0°	+ 1,5°	27″ 11,6‴	Półn. w.
1. Stycz.	+ 0,0°	+ 0,5°	28″ 2,0‴	dito
2. »	— 3,5°	+ 1,4°	28″ 2,8‴	Północny
3. »	— 3,0°	+ 0,0°	28″ 1,0‴	Północ. w.
4. »	+ 0.0°	+ 0.2°	28″ 1,2‴	Półn z.

Kurs giełdy Belińskiéj.

Dnia 2. Stycznia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{6}$	$99\frac{1}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{1}{8}$	$93\frac{5}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{6}$	$99\frac{1}{3}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	10[illegible]$\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{5}{8}$	$97\frac{1}{8}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	100[illegible]	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	100[illegible]	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$152\frac{1}{2}$	$151\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	85	84
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	$119\frac{3}{4}$
» » dito *Lit. B.* .	—	—	$109\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$121\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{2}$
« » Magdeb.-Halberst	4	—	108
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—